Lamentacje

Rozdział 1

**1**. Jako siedzi samo miasto pełne ludu! Zstała się jako wdowa pani narodów, księżna powiatów stała się hołdowną. **2**. Płacząc płakało w nocy, a łzy jego na czeluściach jego: nie masz, kto by je cieszył ze wszech miłośników jego, wszyscy przyjaciele jego wzgardzili je i zstali się mu nieprzyjaciółmi. **3**. Przeniósł się Juda prze trapienie i prze mnóstwo niewolej, mieszkał między narody ani nalazł odpoczynienia, wszyscy goniący go poimali ji w cieśni. **4**. Drogi Syjon płaczą, że nie masz, kto by szedł na święto uroczyste, wszytkie bramy jego pokażone, kapłani jego wzdychający, panny jego znędzone, a sama gorzkością ściśniona. **5**. Zstali się przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego zbogaceni są, bo JAHWE mówił nań dla mnóstwa nieprawości jej; dziatki jej zaprowadzone w niewolą przed obliczem trapiącego. **6**. I odstąpiła od córki Syjońskiej wszytka ozdoba jej: zstały się książęta jej jako barani nie najdujący paszej i poszli bez siły przed obliczem goniącego. **7**. Wspomniało Jeruzalem na dni utrapienia swego i na przestępstwa wszego kochania swego, które miało ode dni dawnych, gdy upadł lud jego od ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika. Widzieli je nieprzyjaciele a naśmiewali się z szabbatów jego. **8**. Grzech zgreszyło Jeruzalem, dlatego się niestateczne zstało; wszyscy, którzy je czcili, wzgardzili je, bo widzieli zelżywość jego, samo też wzdychając obróciło się nazad. **9**. Plugastwa jego na nogach jego, a nie pomniało na swój koniec, złożone jest barzo, nie mając pocieszyciela: Obacz, JAHWE, utrapienie moje, bo się podniósł nieprzyjaciel. **10**. Rękę swoję ściągnął nieprzyjaciel na wszytkie kochania jego: bo widziało pogany, że weszli do świątnice jego, którym zakazałeś był, żeby nie wchodzili do kościoła twego. **11**. Wszytek lud jego wzdychający i szukający chleba, wydali wszytkie drogie rzeczy za jedło, na posilenie dusze. Wejźrzy, JAHWE, a obacz, żem się zstało podłym. **12**. O wy wszytcy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja: bo mię jako winnicę zebrał, jako mówił JAHWE w dzień gniewu zapalczywości swojej. **13**. Z wysoka puścił ogień na kości moje i wyćwiczył mię, zastawił sieć na nogi moje, obrócił mię na wstecz, położył mię spustoszoną, przez wszytek dzień żałością utrapioną. **14**. Ocknęło się jarzmo nieprawości moich, w ręce jego splotły się i włożone są na szyję moję: zemdlała siła moja, podał mię JAHWE w rękę, z której nie będę mogło powstać. **15**. Pobrał wszytkie wielmożne JAHWE z pośrzodku mnie, przyzwał przeciwko mnie czas, aby potarł wybrane moje; prasę deptał JAHWE pannie, córce Judzkiej. **16**. Przetoż ja płacząc, a oko moje spuszczając wody, bo się oddalił ode mnie pocieszyciel nawracający duszę moję, zstali się synowie moi straconymi, bo przemógł nieprzyjaciel. **17**. Rozściągnęło Syjon ręce swe, nie masz, kto by je cieszył, rozkazał JAHWE przeciw Jakobowi około niego nieprzyjaciołom jego, zstało się Jeruzalem jako splugawiona miesiącami między nimi. **18**. Sprawiedliwy jest JAHWE, bom usta jego do gniewu przywiodło. Słuchajcie, proszę, wszyscy narodowie, a obaczcie boleść moję: panny moje i młodzieńcy moi poszli w niewolą. **19**. Wołałom przyjaciół moich, oni mię zdradzili. Kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli, bo szukali jedła sobie, aby posilili dusze swoje. **20**. Obacz, JAHWE, żem uciśniona, wzruszył się brzuch mój, przewróciło się serce moje we mnie samej, bom gorzkości jest pełna; na dworze miecz zabija, a doma śmierć takaż jest. **21**. Usłyszeli, że ja wzdycham, a nie masz, kto by mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeli złe moje, weselili się, żeś ty uczynił. Przywiodłeś dzień pociechy, a będą mnie podobni. **22**. Niech wnidzie wszytko ich złe przed cię a zbierz je, jakoś mnie zebrał dla wszech nieprawości moich: bo mnogie wzdychania moje i serce moje smętne.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.